



The Holy See

CELEBRACJA DRUGICH NIESZPORÓW
W ROCZNICĘ POŚWIĘCENIA
PAPIESKIEJ BAZYLIKI MATKI BOŻEJ WIĘKSZEJ
I UROCZYSTOŚĆ MATKI BOŻEJ ŚNIEŻNEJ

HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

*Bazylika Matki Bożej Większej
Poniedziałek, 5 sierpnia 2024 r.*

[Multimedia]

Są dwa znaki, które charakteryzują tę uroczystość: pierwszym jest tradycyjny „opad śniegu”, który nastąpi wkrótce, podczas *Magnificat*; drugim jest ikona *Salus Populi Romani*. Te dwa znaki, dobrze zinterpretowane, mogą pomóc nam uchwycić przesłanie Słowa Bożego, którym modliliśmy się w psalmach i które usłyszeliśmy w czytaniu.

„Opad śniegu”. Czy jest to tylko folklor, czy ma jakąś wartość symboliczną? To zależy od nas, od tego, jak go postrzegamy i jakie znaczenie mu nadajemy. Wszyscy wiemy, że przywołuje on na myśl cudowne zjawisko, które wskazało papieżowi Liberiuszowi miejsce, w którym miała powstać pierwotna bazylika. Jednak fakt, że znak ten powtórzy się podczas dzisiejszej uroczystości, wewnątrz Bazyliki i podczas liturgii, zachęca nas do odczytania go raczej w kluczu symboliki.

Dlatego proponuję, abyśmy pozwolili się poprowadzić dwóm wersetom z Księgi Syracha mówiącym o śniegu, który spada z nieba za sprawą Boga: „Piękność jego bieli zadziwia oko, a takim opadem zachwyca się serce” (Syr 43, 18). Mędrzec podkreśla tutaj dwojakie uczucie, jakie to naturalne zjawisko wzbudza w ludzkiej duszy: *zadziwienie* i *zachwyty*. Widząc padający śnieg, „oko jest zadziwione”, a „serce się zachwyca”. I to prowadzi nas do interpretacji znaku padającego śniegu: można go rozumieć jako symbol *łaski*, to znaczy rzeczywistości, która łączy w sobie *piękno* i *darmowość*. Jest to coś, na co nie można zasłużyć, a tym bardziej kupić, można to

jedynie otrzymać w darze i jako takie jest całkowicie nieprzewidywalne, tak jak opady śniegu w Rzymie w środku lata. Łaska wzbudza zadziwienie i zachwyty. Nie zapominajmy o tych dwóch słowach: zdolność do zadziwienia i zdolność do zachwyty. I tych dwóch zdolności nie możemy utracić, ponieważ wpisują się one w doświadczenie naszej wiary.

I z tym wewnętrznym nastawieniem nasz wzrok może teraz skierować się na drugi, o wiele ważniejszy znak: starożytną *Ikone Maryjną*, która jest, można powiedzieć, klejnotem tej Bazyliki. W niej łaska w pełni uzyskuje swoją chrześcijańską formę, w tym wizerunku Matki Bożej z Dzieciątkiem. Święta Boża Rodzicielka. Tutaj łaska ukazuje się w swej konkretności, oczyszczona z wszelkiej powłoki mitologicznej, magicznej, spirytualistycznej, która zawsze zagraża w kwestiach religii. W ikonie jest tylko to, co istotne: *Niewiasta i Syn*, jak w tekście św. Pawła, który słyszeliśmy przed chwilą: „zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty” (*Ga 4, 4*). Niewiasta jest pełna łaski, poczęta bez grzechu, niepokalana jak świeżo spadły śnieg. Bóg wejrzał na Nią z zadziwieniem i zachwytem – nawet Bóg się zachwyca ... – i wybrał Ją na Matkę, ponieważ jest córką Jego Syna: zrodzona w Nim przed czasem, stała się Jego Matką w pełni czasu. Dziecko trzyma Świętą Księgę lewą ręką, a prawą błogosławi; a pierwszą błogosławioną jest Ona, Matka, Błogosławiona między wszystkimi niewiastami. Jej czarny płaszcz pozwala wyróżnić się złotej szacie Jej Syna: tylko w Nim mieszka cała pełnia bóstwa; Ona, z odsłoniętą twarzą, odzwierciedla Jego chwałę. Poświęćmy trochę czasu, aby pójść i spojrzeć na Matkę Bożą. Spójrzmy na Nią w ciszy, widząc te wszystkie rzeczy, patrząc na tę ikonę, która tak bardzo nas uświęca. Poświęćmy trochę czasu, aby potem pójść, później, i spojrzeć na Nią.

To dlatego lud wierny przychodzi prosić Świętą Bożą Rodzicielkę o błogosławieństwo, ponieważ jest Ona pośredniczką łask, które zawsze, i tylko, wypływają od Jezusa Chrystusa, poprzez działanie Ducha Świętego. Zwłaszcza w nadchodzącym roku, Świętym Roku Jubileuszowym, wielu pielgrzymów przybędzie do tej Bazyliki, aby prosić Matkę Najświętszą o błogosławieństwo. Dzisiaj gromadzimy się tutaj jako swego rodzaju forpoczta i przyzywamy Jej wstawiennictwa za Rzym, *nasze* miasto, i za cały świat, zwłaszcza w intencji pokoju: pokoju, który jest prawdziwy i trwały tylko wtedy, gdy bierze początek z serc skruszonych i serc otrzymujących przebaczenie; przebaczenie wprowadza pokój, ponieważ przebaczenie jest tak szlachetną postawą Pana; pokoju, który pochodzi z Krzyża Chrystusa, z Jego Krwi, którą wziął od Maryi i przelał na odpuszczenie grzechów.

Chciałbym zakończyć, zwracając się do Najświętszej Panny, słowami św. Cyryla Aleksandryjskiego wypowiedzianymi na zakończenie Soboru Efeskiego:

„Witaj, Maryjo, Matko Boga, Ty, która przyniosłaś Światło, Ty najczystsza. Witaj, Panno Maryjo, Matko i Służebnico. Dziewico, za sprawą Tego, który się z Ciebie narodził; Matko, za sprawą Tego, którego trzymałaś w ramionach. [...] Witaj, Maryjo, klejnocie ziemi; lampo, co nie gaśnie; z Ciebie narodziło się Słońce sprawiedliwości” (*Homilia 11, PG 77*). Święta Boża Rodzicielko, módl się za nami.

A teraz zapraszam was, wszystkich razem – zobaczmy, czy możecie to zrobić – wszystkich razem, aby powtórzyć trzy razy: „Bądź pozdrowiona, Święta Boża Rodzicielko”. Wszyscy razem: „Bądź pozdrowiona, Święta Boża Rodzicielko”. [wszyscy] „Pozdrawiam Cię, Święta Boża Rodzicielko”. Jeszcze raz, głośniej: [wszyscy] „Bądź pozdrowiona, Święta Boża Rodzicielko”.